

Michał Siedlecki

Dział Badań Filologiczno-Bibliograficznych

Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-7575-6799

KRONIKA POBYTU ADAMA MICKIEWICZA NA ZIEMIACH UKRAIŃSKICH

W tej szkicowej prezentacji interesować nas szczególnie będzie nie tylko pobyt Adama Mickiewicza w Odessie oraz na Krymie, czyli również w tych części dzisiejszej Ukrainy zwanych ongiś przez Rosjan, lecz i nawróconych niegdyś na carski imperializm Polaków (*vide casus* Józefa Sękowskiego i jego *Fantastycznych podróży barona Brambeusa*, 1833 i 1835) dość pogardliwie Małorosją, ale to, jak tam się dostał i jak ziemie te z nostalgią opuszczał. Mickiewicz wyruszył na Południe z Petersburga. Przybył do Petersburga (skazany, jak pamiętamy, za udział w tajnych młodzieżowych organizacjach na zesłanie w głąb Rosji na posadę nauczyciela z prawem wyboru miejsca pobytu) między 6 a 9 listopada 1824 roku. Niemal trzymiesięczny pobyt przyszłego wieszczki w Petersburgu posłużył mu do załatwiania interesów oraz do odświeżania dawnych i robienia nowych znajomości, a nawet umożliwił korzystanie z zabaw wielkomiejskich¹.

Gdzie jednak udał się z Petersburga dalej zesłaniec? Przyjrzyjmy się tu nieco bardziej szczegółowo jego wyprawie.

Podróż na Południe

Podług relacji pisarza i historyka literatury Adama Rzążewskiego: „W styczniu 1825 r. wskutek podań zrobionych do ministra Szyszkowa, tudzież przyjaźnych z domu jego stosunków, dzięki interwencji Przeclawskiego (Cyprynusa),

¹ L. Gomolicki, *Dziennik pobytu Adama Mickiewicza w Rosji 1824–1829*, Warszawa 1949, s. 9, 42. Por. J. Ławski, *Strategiczny realizm i czarna groteska. Dwie Odessy Józefa Sękowskiego*, [w:] *Polacy w Odessie. Studia interdyscyplinarne*, red. nauk. J. Ławski, N. Maliutina, R. Szymula, Białystok–Odessa 2021, s. 165–201 oraz J. Sękowski, *Fantastyczne podróże barona Brambeusa*, przeł. W. Olechowski, wstęp J. Ławski i J. Dziedzic, red. tomu, oprac. tekstów M. Burzka-Janik i J. Ławski, Białystok 2017.

Jeżowski i Mickiewicz mianowani zostali profesorami liceum Richelieu'go w Odessie, z pensją od sześciuset do siedmiuset pięćdziesięciu rubli rocznie i z jednorazowym funduszem trzystu rubli dla każdego na koszt podróży². Jak się później okazało, wakaty profesorskie przepadły naszym skazańcom. Ich sytuacja życiowa i materialna okazała się nie do pozazdroszczenia. Tymczasem Franciszek Malewski również dostał nominację do biura generał-gubernatora kraju noworosyjskiego, niejakiego hrabiego Michaiła Semenowicza Woroncowa, zatem na niego, „[...] jako w rzeczach życiowych najpraktyczniejszego, zdano kłopoty podróży długiej, bo około 1 500 wiorst wynoszącej, która tem trudniejszą się stawała, że zima od Nowego Roku począwszy, zbyt stałą nie była i na samą drogę liczyć nie było można”³.

Wszyscy trzej „wygodę” kibitek aż zanadto znali z autopsji i jechać nimi z Petersburga nie mieli w ogóle zamiaru, toteż zrobiono składkę i Malewski wydelegowany został do kupna tarantasu, czyli powozu krytego, do którego wynajęto konie pocztowe. Najpierw zatrzymali się w Witebsku, skąd w dniu 29 stycznia 1825 roku przesłali najserdeczniejsze życzenia Marii Malewskiej, której imieniny zbliżały się 2 lutego. Od Witebska przez Homel ubitej przez śnieg i dogodnej do jazdy drogi wówczas nie było. Pojazd ich, odznaczał się tą zaletą, że w nim nie tylko siedzieć, lecz i leżeć wygodnie można było ze wszelkimi tobołami, które cały ich majątek wówczas stanowiły. Ruszyli więc w podróż ci trzej znajomi w dobrym humorze, gdyż kieszeń ich względnie zabezpieczona na razie była, zdrowie póki co im służyło, a przemożna nadzieja ujrzenia nowych ludzi oraz miejsc, dodawała im po prostu wiele otuchy. Następnie wyjechali w dalszą drogę do Odessy. Ich długa podróż trwała ponad miesiąc. Zatrzymali się wpierw w Kozarowiczach w pobliżu Kijowa u brata Mickiewicza, Aleksandra:

Ulubionym miejscem... spacerów poety w Kozarowiczach była kapliczka, wystawiona w dawnych latach, przy drodze do wsi Hlebówki, w której wnętrzu na ścianach zawieszane były obrazy świętych, z lampą jaśniejącą i z krynicą obok. Dziś jeszcze na ścianach kapliczki widnieją napisy, na pół wytarte ręką czasu, tych osób, co ją w różnych czasach zwiedzały. I Mickiewicz w kryniczce tej czerpał wodę i napisał własnoręcznie:

Adam Mickiewicz. – Byłem i wodę piłem, woda dobra.

Ten napis w 1884 roku był zupełnie jeszcze czytelny⁴.

² Aër [A. Rządowski], *Mickiewicz w Odessie i twórczość jego z tego czasu*, Warszawa 1898, s. 3.

³ Tamże.

⁴ L. Gomolicki, dz. cyt., s. 43–44.

Później nasi podróżni przybyli do Kijowa (w okresie tzw. „kontraktowego” zjazdu obywatelstwa oraz znajdowania się tam wielu przedstawicieli kół konspiracyjnych). Był tam Mickiewicz wraz z bratem Aleksandrem oraz Malewskim: „Po-
byt w Kijowie ułatwił mu poznanie dwóch domów obywatelskich z Kijowskiego, pp. Hermanów z Hołowińskich i pp. Saryuszów Zaleskich, którzy znanego już powszechnie z rozgłosu poetę, a także towarzysza jego, Malewskiego, do siebie na wieś zaprosili”⁵. Na parę dni, poczynając od 10 lutego, zabawili więc zesłańcy w Steblowie, majątku Germana Hołowińskiego, marszałka powiatu bohusławskiego oraz zamożnego właściciela ziemskiego w guberni kijowskiej⁶. Rzążewski dodaje:

Malewski jeśli nie sam, to przez ojca był rodzinie tej znajomy, a jeśli dla niego podwoje gościnnego domu otwierały się szczerze, autor *Ballad i Dziadów* mógł liczyć tu na wyjątkowo serdeczne przyjęcie. Ugaszczano ich też, jak tylko szlachcic polski umie; zaprzysiężono sobie wzajemnie przyjaźń wieczną, dano słowo pisywania wzajemnego, a Hołowińscy przyrzekli, że z nastaniem pory wiosennej do Odessy zjadą⁷.

Wspomnienie tej nader serdecznej gościny oraz szczególnych miejsc tam poznanych odżyło po kilku latach w *Panu Tadeuszu* w napomknięciu o sławnej lipie przed domem Hołowińskich. Za gościnność tę, nie licząc kilku późniejszych listów, wypłacił się Mickiewicz pięknymi rymami w imienniku pani Hołowińskiej. Pozwólmy sobie w tym miejscu na nieco dłuższy cytat:

Obaj podróżni nasi, opuściwszy Steblów, udali się wprost do Pustowarówki, wsi położonej w skwirskim powiecie, gdzie pan Bonawentura Saryusz Zaleski i jego żona Joanna z Rybińskich życzliwie i gościnnie przygotowali im przyjęcie... Zalescy prowadzili dom otwarty. W Pustowarówce było zawsze ludno i gwarno.

Mickiewicz zabawiał w Pustowarówce dłużej, niż się tego spodziewał. Towarzysz jego podróży, Franciszek Malewski, opuścił go wcześniej, śpiesząc do Odessy. Co zaś poetę naszego zatrzymywało tak długo w gościnnym domu państwa Zaleskich, nie wiem, ale sądzę, że pomnąc może na słabe swoje zdrowie, bał się puszczać w tak daleką i pełną niewygód stepową drogę podczas roztopów marcowych. Przeczekał więc z wyjazdem do ciepłych i pogodnych dni wiosennych.

W Pustowarówce na ścianach ogrodowej altany, ozdobnie winogradem opiętej, znajdował się wiersz śpiewaka *Ballad i Grażyny*, z podpisem nazwiska u dołu. Ci, co ten wiersz czytali, zapamiętali tylko jego początek:

⁵ Tamże, s. 45–46.

⁶ Tamże, s. 42, 55. Por. Aër [A. Rzążewski], dz. cyt., s. 3–4.

⁷ Tamże, s. 4.

Jeżeliś prawy Polak, masz czyste sumienie etc.

Ogrodowa ta altana, niby domek pustelniczy, miała ściany wyprawione wapiem, na których goście zapisywali różne wiersze, sentencje. Ale kiedy Pustowarówka już w 1839 roku zaczęła przechodzić z rąk do rąk posesorskich, zniknęła altana i w 1850 roku już tylko była kupą gruzów⁸.

Mickiewicz był też z kompanami w Świnarce pod Horodyszczem, należącej do szwagra Jeżowskiego, Legrandy. Z kolei po pobycie w Białej Cerkwi, przybyli podróżni pod koniec lutego do Elizawetgradu. Chociaż dla Malewskiego zatrzymywanie się w tym mieście nie było koniecznością, to Mickiewicz jednak i Jeżowski powinni byli zameldować się tu kuratorowi odeskemu, hrabiemu Janowi Józefowiczowi Witte, który jako generał dowodzący pułkiem przebywał w mieście, gdzie jednostka ta stacjonowała. Przyjezdnych podwładnych swoich kurator przyjął dobrze i zatrzymał ich przez kilka dni, wyczekując dopóty, dopóki kurier wysłany do Odessy do dyrektora miejscowego liceum nie przywiezie mu szczegółowych objaśnień, czy dla nowych profesorów znajdzie się miejsce. Niestety, miejsc wakujących brakowało, hrabia Witte jednak radził im jechać do Odessy, zapewniając, że będą tam mieli mieszkanie skarbowe, stół oraz pensję, a wakans zapewne niebawem się dla nich otworzy⁹.

W końcu dotarli na miejsce. Mickiewicz tak oto pisał w drodze z Kijowa do Odessy do Antoniego Edwarda Odyńca: „Przekroilem teraz całą Europę z północy na południe, a co dziwniejsza, w jednych saniach”¹⁰. Według opowieści Rządewskiego, Jeżowski z Mickiewiczem zamieszkali na drugim piętrze liceum, na prawo od schodów. Malewski zaś, mający wstąpić do innego urzędu, nie miał prawa z nimi się tutaj rozlokować. Jak pisze autor *Złotego wieku literatury Dubrownika*, mylą się zatem ci, którzy robią z Malewskiego towarzysza kwatery Mickiewicza. Do kilkumiesięcznego pobytu wieszczka w Odessie nie brakuje wcale danych, a to głównie dzięki relacji hrabiny Karoliny Lacroix z domu Rzewuskiej. Ona to właśnie, kiedy Mickiewicz przybył do Odessy, tam się znajdowała, ona z naszym poetą udała się na wycieczkę do Krymu i na krótko przed wyjazdem autora *Pana Tadeusza* do Moskwy, opuściła owo nadmorskie miasto. Dzięki więc między innymi pani Lacroix polski romantyk zafascynował się Wschodem muzułmańskim.

⁸ L. Gomolicki, dz. cyt., s. 57–58.

⁹ Aër [A. Rządewski], dz. cyt., s. 4–5. Zob. A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, ks. 4, w. 31–34, wyd. J. Kallenbacha i J. Łosia, Lwów–Warszawa–Kraków 1921, s. 117 oraz J. Juskiewicz, *Odessa w literaturze polskiej lat 1804–1843. Szkice*, Białystok 2020, s. 164.

¹⁰ A. Mickiewicz, List z 5/17 lutego [1825] Kijów, do Antoniego Edwarda Odyńca, [w:] tegoż, *Dzieła. Wydania Rocznicowe*, t. XIV, *Listy, część pierwsza 1815–1829*, oprac. M. Dernałowicz, E. Jaworska, M. Zielińska, Warszawa 1998, s. 333.

Tak miał się w nim rozmiłować, że z właściwą swojej naturze wrażliwością w czasie pobytu w Krymie napisał balladę *Renegat* (1826)¹¹.

Mickiewicz był w O d e s s i e bardzo aktywny w sferze towarzyskiej. Stało się tak głównie z inspiracji Bonawentury Zaleskiego, który z sukcesem wprowadził młodego poetę na salony. Artysta zaznajomił się tutaj z potomkami starych rodów, bogaczami oraz rosyjską arystokracją. Warto zaznaczyć, że zamieszkiwało wtedy w owym mieście wielu Polaków, tworząc w ramach społeczności odeskiej dość silną elitę kupiecką, lekarską i prawniczą. Byli to – oprócz Bonawentury Zaleskiego z Pustowar w powiecie skwirskim – Gotard, Izydor i Aleksander Sobańscy, Hieronim Sobański ze swoją młodą żoną Karoliną i jej brat Henryk Rzewuski, Kajetan i Aleksander Podchorożeński, Mikołaj Nowomiejski z Humiennik, Ignacy Miączyński, Zalescy, Szemietowie, Zagorscy oraz wielu innych. Była to, wedle opinii Jacka Juskiewicza, „[...] można i wykształcona szlachta. Z młodzieży można wymienić też przebywającego w tym czasie w Odessie młodego Stanisława Moniuszkę, który w swych późniejszych kompozycjach wykorzystywał twórczość Adama Mickiewicza”¹².

Wieszcz pozostawał od początku zachwycony miastem. Taką zdawał między innymi o nim relację, pełną zresztą komicznego, choć nie drwiącego tonu:

W Odessie za apalcynę płaci się teraz trzy nasze grosze; rodzynek, fig, migdałów, daktylów bez miary i za bezcen. Słysząc, że orzechami włoskimi ulice brukować będą. Od konfitur zapach na miłę słysząc około miasta, woda zaś tak zdrowa, że mi od niej żęby odrastać zaczynają¹³.

Artysta podjął także w Odessie intensywną naukę języka włoskiego. Przychodziła mu ono dość łatwo, gdyż posługiwał się łaciną i językiem francuskim. W celu doskonalenia włoskiego wałęsał się ponoć po portowych knajpach i wyszukiwał Włochów, z którymi mógłby prowadzić rozmowy i język ten ćwiczyć w praktyce. Ta metoda oraz praca własna okazały się na tyle skuteczne, że po późniejszym dotarciu do Włoch dość biegle, ku zaskoczeniu Odyńca, władał owym językiem. W Odessie jednak na tyle Mickiewicz przyswoił włoski, że czytał Petrarke w oryginale i pracował nad przekładami z języka autora *Secretum*. Zajmował się choćby translacją sonetów Petrarki *Sennuccio* i *Voche sappi* oraz ustępami *Boskiej Komedii* Dantego. Na wzór Petrarki Mickiewicz układał miłosne sonety, które poświęcał

¹¹ Aër [A. Rzążewski], dz. cyt., s. 5–6, 87.

¹² J. Juskiewicz, *Odessa w literaturze polskiej...*, s. 152. Por. M. Sułek, *Stanisław Moniuszko i inni kompozytorzy wobec poezji Adama Mickiewicza. Studium komparatystyczne*, Kraków 2016.

¹³ A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. XIV, dz. cyt., s. 334.

własnym wspomnieniom, jak też drobne liryki¹⁴. Praca twórcza nie była jednakże „[...] głównym zajęciem i odbywała się niejako «przy okazji». Mickiewicz spędzał czas głównie na spacerach, grze w szachy, proszonych obiadach i herbatkach w gronie dam”¹⁵.

Do owych ćwiczeń językowych należało także, w opinii Rzążewskiego, uczęszczanie na operę włoską. Mickiewicz niezmiennie lubił muzykę, gruntownym jednak znawcą jej nie był, a jedynie oceniał ją ze względu na wrażenia, jakie na nim robiła. Zatem kiedy pogrążał się w swoistym smutku lub goryczy, „chwycił się chciwie motywów rzewnych oraz chętnie się w nie wsłuchiwał. Więcej jeszcze miłował muzykę, kiedy był w usposobieniu radosnym. Humor ten od czasu przyjazdu wieszczą do Odessy nie odstępował go wcale i bez względu na uwagi towarzyszków, którzy oszczędność mu zalecali, przedstawień opery włoskiej za nic nie odpuszczał”¹⁶.

Ponadto na przedstawieniu włoskiej opery *Norma* spotkał Mickiewicz dawnego kolegę uniwersyteckiego, doktora Karola Kaczkowskiego. Przyjaciół wieszczą opisywał go we *Wspomnieniach* jako osobę słabej kondycji, nieustannego melancholika. Mickiewicz z Kaczkowskim spotykali się ukradkiem, bojąc się, aby z tego powodu wzajemnie sobie nie zaszkodzić, byli bowiem obaj pod obserwacją agentów carskiej policji. Widywali się również w domach wspólnych znajomych przy okazjach bardziej bądź mniej oficjalnych¹⁷.

Mickiewicz popełniał w Odessie, zdaniem badacza, liczne gafy, które przyjmowano jednak jako wyraz oryginalności pisarza romantycznego, łamiącego wszak pewne konwenanse i pozwalającego sobie wręcz na to, czego innym by w żaden sposób nie wybaczone lub naraziłoby ich na szyderstwo czy śmieszność, roztaczając aurę nieobycia oraz prostactwa. Badacz dodaje, że rodziny Wereszczaków i Puttkamerów zdawały się „[...] młodemu Mickiewiczowi towarzystwem z wysokich sfer, ale dopiero w Odessie poznał prawdziwe życie arystokracji i wyższego świata. To, co wydawało mu się wielkim światem w rodzinnych stronach, było jedynie zaściankową odmianą życia wielkich salonów”¹⁸.

Pozostawał jednak tutaj wieszcz nader sentymentalny. Wciąż wspominał Steblów i Hołowińskich. Odnotował bowiem w swoim liście: „Jest podobieństwo, iż zabawimy jeszcze jakiś czas w Odessie; mnóstwo przybyłych obywateli ze stron Podola i Ukrainy czyni nam nadzieję, że widzenie się z Państwem nie

¹⁴ Aër [A. Rzążewski], dz. cyt., s. 7 oraz J. Juskiewicz, *Odessa w literaturze polskiej...*, s. 150–151.

¹⁵ Tamże, s. 151.

¹⁶ Aër [A. Rzążewski], dz. cyt., s. 7–8.

¹⁷ J. Juskiewicz, *Odessa w literaturze polskiej...*, s. 151.

¹⁸ Tamże, s. 152.

było jeszcze ostatnie”¹⁹. Ponadto usprawiedliwiając się przed Edwardem Odyńcem z tego, iż nie napisał do tej pory listu do Józefy Steiningerówny, nadmieniał: „(...) muszę dla niej razem zebrać wiadomości lądowe, morskie, powietrzne”²⁰. Powróćmy jeszcze na chwilę do odeskich salonów. Bojan Biołczew zauważa dość przekornie, iż:

W Odessie salon nie jest już sceną poety, lecz areną bawiącego się profesjonalisty, człowieka, który odczuwa zadowolenie z posiadanych zdolności. (...) W Petersburgu jest poetą salonowym. W Odessie poeta jest kawalerem damy salonowej. Postawa poetycka staje się zakładnikiem całej kraszy męskiego uroku. Warto zwrócić uwagę na to, co sam Mickiewicz nazwał „życiem paszy”, na harem wielbicielek, które kojarzą mu się z beczasowością, beczasowością, której potrzebuje w tym momencie tkwiący w nim i człowiek, i poeta²¹.

To właśnie wtedy przyszedł czas na romanse i flirty przyszłego autora *Pana Tadeusza* (1834). Burza namiętności, zdaje się, zdominowała sferę zmysłową oraz emocjonalną wieszczka. Żył on wtedy w miłosnym amoku. Taka też była jego ówczesna poezja. Henryk Życzyński wskazuje na przykład na to, że w wyniku doświadczeń z Odessy zbliża się niejako Mickiewicz w sonetach erotycznych do Goethego, do jego popularnych *Elegii rzymskich* (1786–1788). Widać to również w sonetach odeskich. Badacz stwierdza, że dusza Mickiewicza, jak każdego wielkiego artysty, pozostaje nader złożona i nie może być nawet wolna od sprzeczności. Broni poety, przekonując, że „(...) nie można mieć do niego pretensji o to, że zamiast grążyć się w płaczliwo-ascetycznych nastrojach, rozwijał swój artyzm i zgłębiał tajniki miłości i natury”²². Na podstawie biografii oraz wspomnień można aktualnie skonstatować, że artysta, przebywając w Odessie, miał niewątpliwie romans z Karoliną Sobańską i Joanną Zaleską. Zdaniem Romana Koropeckiego, jego kochanką pozostawała też hrabina Awdotia Guriewa²³.

Poeta miał jednak do siebie olbrzymi dystans. Przypadki odeskie bawiły go i irytowały. W liście do Zaleskiej zwierzał się jej następująco: „Fałszywie roznie-

¹⁹ A. Mickiewicz, List z 13/25 maja [1825] Odessa, do Hermana Hołowińskiego, [w:] tegoż, *Dzieła*, t. XIV, dz. cyt., s. 338.

²⁰ Tenże, List z końca lutego [1825] Odessa, do Antoniego Edwarda Odyńca, [w:] tamże, s. 334.

²¹ B. Biołczew, *Po drugiej stronie mitu – Adam Bernard Mickiewicz*, przeł. C. Juda, Kraków 2003, s. 98.

²² J. Juskiewicz, *Odessa w literaturze polskiej...*, s. 189, 191 oraz H. Życzyński, *Mickiewicz w Odessie. Uwagi w związku z dyskusją zapoczątkowaną przez D. Filosofowa*, Lublin 1934, s. 3–5. Por. J. W. Goethe, *Elegie rzymskie*, przeł. H. Zathay, Kraków 2011.

²³ J. Juskiewicz, *Odessa w literaturze polskiej...*, s. 152, 155. Zob. R. Koropeckij, *Adam Mickiewicz. Życie romantyka*, przeł. M. Glasenapp, Warszawa 2008, s. 87.

sione o nas w Odessie wiadomości bawią mnie, ale nie dziwią; miałem zawsze jakieś szczęście zatrudniać języki ludzi, którzy najmniej losem moim zajmować się powinni. Z ich łaski byłem dwa razy utopiony, raz rozstrzelany, kilka razy zamknięty, nie licząc innych mniej tragicznych rodzajów śmierci”²⁴. Relacja z Zaleską, poznaną w Odessie, podtrzymywana była później na drodze korespondencyjnej. Mickiewicz tak do niej bowiem pisał z Petersburga 20 sierpnia 1828 roku:

Troszczysz się podobno Pani ze zwykłą dobrocią, nie odbierając tak długo ode mnie wiadomości. Należało wnosić, że nie ma żadnej w moim położeniu odmiany, bo jeżeliby cokolwiek pomyślnego zaszło, nie zaniedbałbym natychmiast Pani napisać. Siedzę tu od paru miesięcy w oczekiwaniach. Moje zamiary wyjazdu na Kaukaz lub do Odessy nie wzięły skutku, dotąd nawet miejsca w Petersburgu nie znalazłem²⁵.

Odessa

Reasumując, Mickiewicz trafił do Odessy, posiadając statut zesłańca w związku z głośną w Imperium Rosyjskim i poza jego granicami sprawą filomacką. Znajdował się w dość niejednoznacznej sytuacji. Proces kształtowania się jego postawy uwzględnia tutaj wiele elementów. Z jednej bowiem strony, będąc personą niepewną politycznie, pozostawał ograniczony w swoich działaniach. Dzięki listom polecającym Piotra Wiaziemskiego oraz Kondratija Rylejewa, a także z woli losu młody Polak został jednak „pełnoprawnym” członkiem środowiska tzw. światowych dandysów, wyróżniających się własnymi scenariuszami życia, jak też osobnym zachowaniem²⁶. Autor *Pana Tadeusza* „(...) miał szansę odegrać pewną rolę i w rzeczywistości stać się wybrańcem losu, będąc ulubieńcem wysoko postawionych pań. Ponadto krąg Wasilija Tumańskiego, typowego dandysa z romantyczno-beletrystyczną aureolą, jak najbardziej temu sprzyjał”²⁷. Stał się on więc częścią tego świata. Jarosław Ławski nadmienia, że:

W Odessie był on rozchwytywanym przez damy wielkiego świata polskim młodzieńcem, poetą czarującym i kochankiem dam odeskich. Był „zesłańcem”, obserwowanym

²⁴ A. Mickiewicz, List z 27 września/9 października [1826] Moskwa, do Joanny Zaleskiej, [w:] tegoż, *Dzieła*, t. XIV, dz. cyt., s. 366.

²⁵ Tenże, List z 20 sierpnia/1 września [1828] Petersburg, do Joanny Zaleskiej, [w:] tamże, s. 504.

²⁶ Zob. A. Malinowski, *Adam Mickiewicz w Odessie. Fenomen pogranicza*, przeł. R. Szymuła, [w:] *Polacy w Odessie. Studia interdyscyplinarne*, red. nauk. J. Ławski, N. Maliutina, R. Szymuła, Białystok–Odessa 2021, s. 122.

²⁷ Tamże, s. 123.

nym przez szpiclów policji i nurzającym się w luksusie romantycznym obieżyświatem. Żył jak „basza turecki”²⁸.

Były już filomata pisał zresztą z Moskwy do Odyńca o swoim pobycie w Odessie takimi oto słowy: „Moja muza, długo niema, zaczęła w Odessie ruszać się trochę; ale w tym zaraz momencie odebrałem rozkaz wyjazdu. Tam żyłem jak basza, tu jak ostatni janczar”²⁹. Ambiwalencja statusu Mickiewicza jest definiowana przez egzystencjalny fakt, że „(...) musiał wyjeżdżać z Odessy nasycony życiem i wewnętrznie martwy, czuł się jak trup w »cudzym mieście«”³⁰. Artur Malinowski dodaje, że znaczenie Odessy, która przyjęła, pochłonęła i później odrzuciła Mickiewicza, polega głównie na tym, że miasto to potrafiło nie tylko zdemontować uroki oraz wdzięk światowości, ale też mogło ono stać się swoistym punktem orientacyjnym, a nawet probierzem późniejszej oceny Petersburga jako antyprzestrzeni, wzniesionej przemocą. Takim właśnie jest on w III części *Dziadów*, napisanych i wydanych później, bo w 1832 roku. Celowe wydaje się oczywiście mówienie o poetyckim umocowaniu wrażeń artysty o Odessie. Relacji tej nie można oczywiście ustalić literalnie, „(...) mowa raczej o typologii podejść do wszystkiego, co związane jest z Odessą (a wraz z nią z Krymem) jako przestrzenią wolności, tymczasowego odpoczynku, komfortowych kontaktów i nieoficjalnej komunikacji, ściśle regulowanej przez ideologię imperialną i mit o przemocowo-woluntarystycznym założeniu Petersburga”³¹.

Do tego, stan psycho-emocjonalny autora *Dziadów* na Południu wyznaczony został przez zawieszenie między lekkością egzystencji i kosmiczną pustką. Stan ów uwarunkował wszak pewną kosmologię, transcendencję oraz naturalną filozofię sonetów odeskich, jak też krymskich. Mickiewicz znajduje się wręcz w sytuacji romantycznej udręki. Doświadcza wciąż psychologicznych i emocjonalnych mąk dandysa, których odwrotną stroną wydaje się rozkwit intelektualno-duchowy, patos buntowniczy całej plejady rodzimych poetów. Tak oto konstruujemy, krok po kroku, obraz polskiego wygnańca w Odessie, określanego przez ramy transgresji mentalnej, pogranicza kulturowego oraz swoistej graniczności egzystencji³². „Południowy” okres twórczości i życia Mickiewicza to czas nieustanych zmian prowadzących go do „(...) specyficznych form zachowania społecznego, związanych

²⁸ J. Ławski, *Polskie mitologie Odessy*, [w:] *Odessa w literaturach słowiańskich. Studia*, red. J. Ławski, N. Maliutina, Białystok–Odessa 2016, s. 195.

²⁹ A. Mickiewicz, List z 22 lutego/6 marca [1826] Moskwa, do Antoniego Edwarda Odyńca, [w:] tegoż, *Dzieła*, t. XIV, dz. cyt., s. 345.

³⁰ J. Ławski, *Polskie mitologie Odessy...*, s. 196.

³¹ A. Malinowski, dz. cyt., s. 125.

³² Tamże, s. 125–127.

z pełnionymi rolami, mimikry i późniejszej dojrzałości. Sytuacja doświadczania *nie-domu* zyskuje potężny potencjał pasywny, który później przybrał postać epickich arcydzieł...”³³. Z tych pozornych antynomii narodziła się rzeczywista wielkość poety.

Krym

Wróćmy jeszcze na chwilę do słynnej wyprawy Mickiewicza na K r y m. Artysta odbył ją bowiem w towarzystwie generała Witta, Sobańskich, Henryka Rzewuskiego (brata Karoliny Sobańskiej), „(...) Kałusowskiego, który został podstępem zwabiony na pokład odpływającego na Krym statku, oraz Boszniaka – szpiega podającego się za botanika lub w innych źródłach za entomologa”³⁴. Morska podróż zaczęła być już jednak na drugi dzień ekstremalną przygodą. Gwałtowny sztorm oraz burza położyły pokotem podróżnych, z których jedynie nieliczni, w tym sam Mickiewicz, nie ulegli chorobie morskiej³⁵. Oddajmy zresztą głos samemu podróżnikowi: „W Odessie prowadziło się życie orientalne, a po prostu mówiąc próżniackie. Ale widziałem Krym. Przetrzymałem tęgą burzę morską i byłem jednym z kilku zdrowych, którzy zachowali dosyć siły i przytomności, aby napatrzeć się do woli temu ciekawemu widowisku”³⁶.

Zaowocowała owa wycieczka jednakże – rozpoczęta około 29 sierpnia, a zakończona 15 października 1825 roku – w wiele uroczych i komicznych zarazem akcentów. Rzadko się bowiem zdarza, zdaniem Rzążewskiego, spotkać usposobienie tak wrażliwe na wdzięki dookolnej natury, jak miało to miejsce u naszego wieszczą, toteż podróż do Krymu była dlań prawdziwym i niemal metafizycznym balsamem na wszystkie rany miłosne. Dla mieszkańca lesistej i ponurej Litwy Krym ze swoją wschodnią jaskrawością, z zielonością stepów, koralem burzanów, z piętrzącymi się skalistymi górami oraz morzem rozpryskującym się przy brzegach półwyspu, okazał się, podług relacji badacza, zupełną nowością. Nie dziwi więc fakt, że przylgnął całą duszą do tej bogatej natury, utonął w niej i zapomniawszy zupełnie o towarzystwie, w jakim się znajdował, o należytym innym osobom grzeczności, najczęściej sam, albo ze swoim przewodnikiem, którego języka nie rozumiał, w puste stepy i między ponure skały ochoczo się zapuszczał. Że

³³ Tamże, s. 127.

³⁴ J. Juskiewicz, *Odessa w literaturze polskiej...*, s. 157.

³⁵ Tamże.

³⁶ A. Mickiewicz, List z 7/19 stycznia [1827] Moskwa, do Joachima Lelewela, [w:] tegoż, *Dziela*, t. XIV, dz. cyt., s. 392.

natura ta na niego musiała silnie oddziaływać, wynika i stąd, że w Krymie po raz pierwszy uzewnętrzniała się u niego swego rodzaju mania, którą tak często przywoływał Odynieć. Była to bowiem przedziwna, jak na niego, skłonność rysowania tego, co oglądał, a w duszy intensywnie odczuwał. Rysować w ogóle nie umiał, jednak używał ołówka i na papier starał się przenosić to, co widział. Zdawało mu się bowiem, że tak skoro dokładnie oglądane piękności odczuwał, iż trudności techniczne nie powinny mu stawać na przeszkodzie³⁷.

W małym notatniku pani Lacroix odnajdziemy kilka takich rysunków, które mogą, wedle słów Rzążewskiego, wzbudzić wesoły uśmiech, bo jest to coś w guście fantastycznych figur, jakie dzieci mają we zwyczaju kreślić na piasku, a jednak w pragnieniu utrwalenia tego, co oczy czarowało, łatwo dostrzec wpływy, jakie podróż musiała wywierać na Mickiewicza. Pani Sobańska doradzała mu zresztą ciągle, aby zamienił ołówek na pióro, ale poeta nie chciał jej słuchać i dlatego wielką była radość otaczających go osób, kiedy niejaki Kałusowski (dzierżawca Sobańskich), który mu towarzyszył w konnej przejażdżce, zakomunikował w tajemnicy dziedzicze, że autor *Dziadów* konia mu powierzył, sam zaś na miękkim mchu, wśród gęstwy burzanów, „jak pastuch” położył się na brzuchu i na małych kartkach drobnym pismem pisał coś bez ustanku³⁸.

Mickiewiczowski mit

Mickiewicz był nie tylko w Odessie i na Krymie (między innymi S e w a s t o - p o l, S y m f e r o p o l, E u p a t o r i a), ale odwiedził też K i j ó w oraz bosarabski A k e r m a n. Tak oto opisywał krajobraz stepów: „Przebywałem step nieprzejrany, gdzie między stacją jedną a drugą nic prócz ziemi i nieba nie widać na przestrzeni wiorst blisko trzystu”³⁹. Zainspirował go masyw górski C z a t y r d a h, na którego szczycie Pielgrzym wypowiada przeciw swój liryczny monolog. Intrygowała poetę D o l i n a B a j d a r s k a (zob. *Bajdary*), B a k c z y s a r a j, C z u f u t - K a l e czy góra K i k i n e i s. Artysta gościł również w stepowym futorze L u b o m i ł a, własności Karola Marchockiego, syna znanego ekscentryka, hrabiego Ścibora Jaksy Marchockiego z M i n k o w i c. To tu właśnie, pod Odessą, napisał Mickiewicz sonet *Stepy Akermzańskie*. Ziemie ukraińskie dały więc poezji arcydzieła, a polskiego romantyka w szybkim tempie zbliżyły do dojrzałości. W zamian zaś te właśnie miejsca otrzymały nowy, Mickiewiczowski mit.

³⁷ Aër [A. Rzążewski], dz. cyt., s. 71.

³⁸ Tamże, s. 71–72.

³⁹ A. Mickiewicz, List z 5/17 lutego [1825] Kijów, do Antoniego Edwarda Odyńca, dz. cyt., s. 333.

Wyjeżdżając z Odessy, stworzył wszak artysta dość melancholijny liryk zatytułowany *Dumania w dzień odjazdu*, pisany: 1825, 29 Oktobra, Odessa: „Cóż, choć miasto porzucę, choćby z oczu znikli/ Mieszkańce, którzy do mnie sercem nie przywykli?/ Mój wyjazd nie okryje nikogo żałobą/ I ja nie chcę łyzy jednej zostawić za sobą”⁴⁰. Wydaje się on zapisem swoistego przełomu oraz pęknięcia, jakie się w Rosji, a w głównej mierze na Krymie i w Odessie, dokonały w pisarzu. Towarzysze Mickiewicza wyjechali do Moskwy już w lipcu 1825 roku. Poeta pozostał w Odessie do 12 listopada. Pobyt liryka w tym mieście trwał ponad osiem miesięcy, wliczając w to także jego dwumiesięczną podróż na Krym.

Lapidarne aluzje do owych wojaży znajdziemy też w listach pisanych przez wieszczę z Moskwy w latach 1826–1827: „Od wyjazdu z Odessy, gdzie żyłem jak basza, muza moja zleniwiła: nie mogę skończyć powieści litewskiej”⁴¹. Poetycki zapis całej wzmiankowanej tu podróży znajdziemy w sonetach wieszczki zwanych przez niego „buletynami wojażów”. Tak bowiem pisze artysta z Moskwy do Joachima Lelewela: „Co pozostało z pamiątek podróży, znajdzie się w *Sonetach*, które już rąk twoich zapewne doszły i o których zdania twojego niecierpliwie czekam”⁴². Co istotne, w trwającej miesiąc drodze powrotnej z Odessy do Moskwy odwiedza Mickiewicz Charków oraz majątek Stebliów, by jeszcze raz odetchnąć powietrzem Ukrainy, nim ją na dobre opuści.

Tak nasza o nim opowieść zatacza tu swoiste koło⁴³.

Bibliografia

- Aër [A. Rzążewski], *Mickiewicz w Odessie i twórczość jego z tego czasu*, Warszawa 1898.
 Biolczew B., *Po drugiej stronie mitu – Adam Bernard Mickiewicz*, przeł. C. Juda, Kraków 2003.
 Goethe J. W., *Elegie rzymskie*, przeł. H. Zathey, Kraków 2011.

⁴⁰ Tenże, *Dumania w dzień odjazdu*, [w:] tegoż, *Dzieła*, t. I, *Wiersze*, oprac. L. Płoszewski, Kraków 1949, s. 337.

⁴¹ Tenże, List z 9/21 czerwca [1826] Moskwa, do Tomasza Zana, [w:] tegoż, *Dzieła*, t. XIV, dz. cyt., s. 355.

⁴² Tenże, A. Mickiewicz, List z 7/19 stycznia [1827] Moskwa, do Joachima Lelewela, dz. cyt., s. 392. Por. tenże, List z końca lutego [1825] Odessa, do Antoniego Edwarda Odyńca, dz. cyt., s. 334.

⁴³ J. Ławski, *Polskie mitologie Odessy...*, s. 195, 198. Por. W. Kubacki, *Z Mickiewiczem na Krymie*, Warszawa 1977, s. 267–268, 278–289 oraz J. Juskiewicz, *Odessa w listach Adama Mickiewicza: 1825–1829*, [w:] *Odessa w literaturach słowiańskich...*, s. 586. Zob. też A. Mickiewicz, List z 23 czerwca/5 lipca [1826] Moskwa, do Hermana Hołowińskiego, [w:] tegoż, *Dzieła*, t. XIV, dz. cyt., s. 358.

- Gomolicki L., *Dziennik pobytu Adama Mickiewicza w Rosji 1824–1829*, Warszawa 1949.
- Juszkiewicz J., *Odessa w listach Adama Mickiewicza: 1825–1829*, [w:] *Odessa w literaturach słowiańskich. Studia*, red. nauk. J. Ławski, N. Maliutina, Białystok–Odessa 2016, s. 577–590.
- Juszkiewicz J., *Odessa w literaturze polskiej lat 1804–1843. Szkice*, Białystok 2020.
- Koropeckij R., *Adam Mickiewicz. Życie romantyka*, przeł. M. Glasenapp, Warszawa 2008.
- Kubacki W., *Z Mickiewiczem na Krymie*, Warszawa 1977.
- Ławski J., *Polskie mitologie Odessy*, [w:] *Odessa w literaturach słowiańskich. Studia*, red. nauk. J. Ławski, N. Maliutina, Białystok–Odessa 2016, s. 177–213.
- Ławski J., *Strategiczny realizm i czarna groteska. Dwie Odessy Józefa Sękowskiego*, [w:] *Polacy w Odessie. Studia interdyscyplinarne*, red. nauk. J. Ławski, N. Maliutina, R. Szymuła, Białystok–Odessa 2021, s. 165–201.
- Malinowski A., *Adam Mickiewicz w Odessie. Fenomen pogranicza*, przeł. R. Szymuła, [w:] *Polacy w Odessie. Studia interdyscyplinarne*, red. nauk. J. Ławski, N. Maliutina, R. Szymuła, Białystok–Odessa 2021, s. 119–128.
- Mickiewicz A., *Dzieła*, t. I, *Wiersze*, oprac. L. Płoszewski, Kraków 1949.
- Mickiewicz A., *Dzieła. Wydania Rocznicowe*, t. XIV, *Listy, część pierwsza 1815–1829*, oprac. M. Dernałowicz, E. Jaworska, M. Zielińska, Warszawa 1998.
- Mickiewicz A., *Pan Tadeusz*, wyd. J. Kallenbacha i J. Łosia, Lwów – Warszawa – Kraków 1921.
- Sękowski J., *Fantastyczne podróże barona Brambeusa*, przeł. W. Olechowski, wstęp J. Ławski i J. Dziedzic, red. tomu, oprac. tekstów M. Burzka-Janik i J. Ławski, Białystok 2017.
- Sułek M., *Stanisław Moniuszko i inni kompozytorzy wobec poezji Adama Mickiewicza. Studium komparatystyczne*, Kraków 2016.
- Życzynski H., *Mickiewicz w Odessie. Uwagi w związku z dyskusją zapoczątkowaną przez D. Fiłosofowa*, Lublin 1934.

Michał Siedlecki

Department of Philological and Bibliographical Research

Książnica Podlaska Library in Białystok

CHRONICLE OF ADAM MICKIEWICZ'S STAY IN UKRAINIAN LANDS

Summary

In his article, Michał Siedlecki presents a chronicle of Adam Mickiewicz's stay in the Ukrainian lands. The scholar is particularly interested not only in the Polish bard's expedition to Odessa and the Crimea, which are parts of present-day Ukraine once referred to by

Russians, but also by Poles 'converted' to tsarist imperialism (including by Józef Sękowski in his *Fantastic Journeys of Baron Brambeus*, 1833 and 1835) rather contemptuously as Little Russia, but also in how he got there and how he left these lands filled with nostalgia. Mickiewicz visited Sevastopol, Simferopol and Eupatoria, as well as Kyiv and Akerman. Importantly, on his month-long return journey from Odessa to Moscow, he visited, for example, the Stebl estate to breathe in the Ukrainian air once again before leaving the country for good. And so our story about Mickiewicz comes full circle here.

Keywords: Adam Mickiewicz, 19th century, travel theme, Ukrainian lands, Romanticism.